

## DZIEWICA MARYJA WE WSPÓLNOCIE ŚWIĘTYCH

„W obecności Dziewicy Maryi i wszystkich Świętych”. Kiedy chrześcijanin się modli, widzi Boga, Ojca, Syna i Ducha, otoczonego przez Dziewicę Maryję i wszystkich Świętych, którzy oddają Mu chwałę i Go adorują, a kiedy oddaje się Bogu, czyni to w obecności Dziewicy Maryi oraz Świętych. W ten sposób umieszcza Matkę Boga w centrum Świętych. Można by się zapytać: dlaczego? Zapytamy się raczej; jakie dokładnie jest to miejsce, które chrześcijanin spontanicznie przyznaje Maryi? Chodzi o kontemplację tajemnicy obcowania Boga z ludźmi pod kątem tego właśnie problemu.

W miejscu, które Jej przyznajemy, Maryja, razem ze wszystkimi Świętymi, wstawia się za nami, „biednymi grzesznikami” Maryja prowadzi nas do Boga oraz koncentruje nas na Nim i tak realizuje swoje wstawiennictwo. Ona nie zajmuje miejsca Boga. Co więcej, nie działa jak jakiś rodzaj Osoby superświętej. Wstawia się po macierzyńsku u Syna. Właśnie to wyrażamy w „Zdrowaś Maryjo”: „Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi”

Dla lepszego zrozumienia tego wezwania wypada przypomnieć temat obecnego zeszytu. Nie istnieje komunია między świętymi (*sancti*) bez komunii w rzeczach świętych (*sancta*), a komunია w sakramentach, które uświęcają człowieka (*sancta*), szczególnie w Eucharystii, wypełnia się w komunii między Świętymi (*sancti*).

Przeto, po zmartwychwstaniu, Maryja uświęciła się dzięki rzeczywistościom świętym, które przynoszą sakramenty, a które w Niej, zjednoczonej przez łaskę z innymi wierzącymi, osiągnęły swój cel. Dlatego Maryja ukazuje się jako Chrześcijanka pośród innych. Równocześnie ta Chrześcijanka jest Matką Boga. Tak więc Maryja, przyjmując ciało Pana, otrzymuje Ciało, które dała Synowi: *vere natum de Maria Virgine*, jak śpiewamy w *Ave verum*; przyjmuje Ciało wydane, takie jakie przyjęła — Ona jedna — u stóp Krzyża: przyjmuje ożywiające ciało Zmartwychwstałego, które kontemplowała w wielkanocny poranek. Eucharystyczna kontemplacja Matki Bożej stanowi, w ożywiającym Ciele, centrum całego Kościoła w ten sposób, że doświadczenia Piotra, Marii Magdaleny, uczniów idących do Emaus, Jedenastu, Tomasza, pięciuset braci i Pawła znajdują w Niej to, co je jednoczy w ich odmienności, dając im postać eklezjalną. Tak oto ujawnia się

centralne miejsce Maryi wśród Świętych. Równocześnie w ten oto sposób zarysowuje się maryjna postać wspólnoty świętych, i to w podwójnym znaczeniu wyrażenia, które dopiero co wskazaliśmy: obiektywnym i subiektywnym.

Pragnąc nakreślić ostatnie zarysy tego obrazu, wypada jeszcze zapytać się co łączy obie postaci tej komunii: komunii w rzeczach świętych oraz komunii między Świętymi? Jest to sam Chrystus. On przekazuje swoje ciało wydane dla zjednoczenia, poprzez życie Ducha, członków ciała, którym jest Kościół. Święci tworzą komunię między sobą nie inaczej, jak tylko przez uczestnictwo w tym samym życiu Chrystusa, które jest przekazywane przez Jego Ducha Kościołowi, który jest również Oblubienicą Chrystusa.

Tak więc Jezus Chrystus, dając swoje ciało i swego Ducha, sprawia jedność między komunią w rzeczach świętych a komunią między Świętymi. Do tego dzieła włącza swoją Matkę — właśnie dlatego, że jest Jego Matką. Wyjaśnijmy to. Pod działaniem Ducha Świętego Maryja poczęła Syna Bożego, Jezusa. To działanie przedłuża się poza poczęcie i narodziny Jezusa: posiada trwałość tajemnicy Wcielenia.

Szczególnie mocne jest ono w chwili śmierci Jezusa. Obecne jest zarówno w Jezusie, jak i w Maryi tak, że jednoczy Ich jak nigdy. Tym bardziej, że ponosząc śmierć, będącą skutkiem grzechu, Jezus — przez moc Ducha — przekazuje siebie dobrowolnie. Umrzeć dobrowolnie, tzn. oddać ciało otrzymane od Dziewicy Maryi. To, co Duch uczynił — w milczeniu Syna Bożego — z *fiat* Maryi, obecnie Jezus czyni jako człowiek dojrzały lub raczej jako Człowiek, który dochodzi do swej pełni dla zbawienia wszystkich ludzi. Wiedząc, że przez dar z życia jest Człowiekiem doskonałym, Jezus zwraca się do Matki jako do Niewiasty, która przyjmuje życie i dziecko: Maryja przyjmuje Jana jak swojego Syna, tzn. jak samego Jezusa.

Oto, co dzieje się u stóp Krzyża. Oto ofiara, którą Eucharystia antycypowała w sposób sakramentalny. Jezus nazywa Maryję „Niewiastą” i przez to włącza Ją w dar z siebie samego; lecz wcześniej włączył Ją już w sakrament Eucharystii, który powierzył Apostołom. Skoro Jezus jest obecny w Eucharystii, ponieważ daje się w niej osobiście, obecna w niej jest również Ta, którą On włączył w swój Krzyż. Jest w niej obecna jako ta, która poprzez wszystkie wieki, w zastępstwie wszystkich ludzi, mówi „tak”, która dziewiczo przyjmuje ciało Chrystusa i ofiarowuje je Bogu oraz ludziom w akcie dziękczynienia.

Tak jak Chrystus może dać swoje ożywiające ciało dopiero po zmartwychwstaniu, nawet jeśli mógł antycypować ten dar

przed swoją śmiercią, tak też Maryja dopiero uczestnicząc w chwale Syna może przyjąć to ciało i je ofiarować, nawet jeśli Jej macierzyńskie „tak” było antycypowane począwszy od *fiat* w Nazarecie. W niebie Matka osiąga pełen wymiar eklezjalny i w ten sposób nadaje wspólnocie Świętych postać maryjną: Oto miejsce Maryi, Matki Boga, wśród Świętych.

Taka kontemplacja rodzi owoce. Przedstawmy kilka z nich. Maryjny wymiar wspólnoty Świętych zarysowuje ludzki i eklezjalny kontur tajemnicy Boga pomiędzy ludźmi, tajemnicy Emanuela, tajemnicy Eucharystii. Wspólnota Świętych jest ludzkim owocem zjednoczenia w eucharystycznym Ciele Jezusa, a Jezus, Syn Maryi, włącza Matkę zarówno w dar z siebie samego, jak i we wspólnotę między wierzącymi, która jest owocem tego daru. Właśnie przez dar z samych siebie, ku któremu prowadzi Eucharystia, bracia Jezusa doprowadzają w jakiś sposób do pełni eucharystyczny dar samego Pana. Tak więc dają swoje ciała, które otrzymali od Matki na mocy polecenia Słowa Wcielonego: „Niewiasto, oto syn Twój”.

Przeto wszędzie, gdzie jest Chrystus, tam również znajduje się Jego Matka. Przebywając w chwale, pozostaje zatroskana o swoje dzieci, nieomylnie wyczuwa słabości i błędy ludzi oraz niestrudzenie prowadzi ich do Syna. Wzywa do pokuty i uczy trwania w postawie wiary. Kiedy jest się nieco przejętym nieustanną troską o zbawienie, to jest się jakby ponownie i stale zapraszonym do powrotu w centrum, którym jest Chrystus, oraz do takiego działania, w którym Chrystus wypełnia cały horyzont. Bez pychy. Z umiarkowaniem oraz wstrzeźliwością. Takie wyczucie proporcji Maryja wpaja nam od wewnątrz, ponieważ pod działaniem Ducha Świętego, zjednoczona z Synem w eucharystycznym darze, macierzyńską łaską przenika wspólnotę Świętych.

tłum. Ireneusz Miernicki SAC